

## Historyk jako badacz, świadek, uczestnik wydarzeń. Krystyna i Adam Kerstenowie w „polskich miesiącach”

### Wstęp

Ze względu na formułę książki jubileuszowej zdecydowałam się nadać artykułowi formę raczej impresji, osobistego spojrzenia niż gruntownego studium poświęconego postawom uczonych żyjących i tworzących w komunistycznej Polsce. Adresat tej książki, Jerzy Eisler, przy różnych okazjach wśród swoich mistrzów wymienia Krystynę Kersten jako tę, która uczyniła zeń „peerelistę”<sup>1</sup>.

Była ona także, *toutes proportions gardées*, moją mistrzynią. Na seminariach w Szkole Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN pokazywała nam, jak badać historię, jakie pytania stawiać sobie i źródłom, by jak najstaranniej odtworzyć obraz przeszłości – ułożyć jak najwięcej puzzli w układance, w której nie mamy do dyspozycji gotowego wzorca ułatwiającego scalanie poszczególnych elementów<sup>2</sup>. Uwrażliwiała nas zarazem na pułapki czyhające zwłaszcza na badacza dziejów najnowszych, gdy brakuje dystansu do opisywanych zdarzeń i łatwo tworzyć „tendencyjną publicystykę przebraną w szatę nauki”<sup>3</sup>. „Ci spośród historyków, którzy jako swą grządkę wybrali dzieje Polski i Polaków po 1945 r., są w szczególnie trudnej sytuacji – sprzężenie zwrotne między historią dziejącą się i historią uprawianą naukowo jest tu najbardziej intensywne”<sup>4</sup>. Jej mąż Adam stwierdzał zaś: „Wydaje mi się, że w tematach nawet najbardziej aktualnych społecznie i politycznie historyk może zachować »szkiełko i oko«, może zdobyć się na

<sup>1</sup> Zob. np. *Krystyna Kersten, jaką zapamiętaliśmy*, wspomnienie Jerzego Eislera, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 8/9, s. 137.

<sup>2</sup> Dariusz Libionka, uczestnik tegoż seminarium, w swoim wspomnieniu zamieszczonym w „Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej” stwierdził: „Uczyła niezależności w myśleniu i nieunikania tematów trudnych, za co była atakowana, ale jednocześnie otwarcia na innych i szacunku dla odmiennych od naszych wartości czy przekonań. Mam wrażenie, że wszystko to jest w chwili obecnej [okazuje się, że i w 2017 r. – B.B.] boleśnie aktualne” (*ibidem*, s. 138). O procesie badawczym jako układaniu puzzli zob. m.in. B.N. Łopieńska, *Krystyna Kersten. Anioły są nudne*, „Twój Styl” 1994, nr 10, s. 19.

<sup>3</sup> Sformułowanie zaczerpnęłam z: K. Kersten, *Moja przygoda z historią najnowszą*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 3; przedruk w: *eadem*, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 192.

<sup>4</sup> *Eadem*, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 180.

bardzo dużą dozę obiektywizmu. Mamy już tego przykłady w naszej historiografii. Pisać bez względu na to, czy to się będzie podobać moim przyjaciółom, czy moim przeciwnikom, a nawet mnie samemu, pisać to, co w moim przekonaniu maksymalnie zbliża się do odtworzenia istniejącej kiedyś rzeczywistości – to zadanie badacza”<sup>5</sup>.

Postanowiłam przybliżyć postaci obojga uczonych przez pryzmat „polskich miesięcy”, których wnikliwym eksploratorem jest Jubilat<sup>6</sup>. Nie staram się odtworzyć szczegółowo drogi życiowej czy zawodowej Kerstenów, odsyłam więc często do istniejących już publikacji<sup>7</sup>, koncentruję się natomiast na momentach przełomowych nie tylko w dziejach PRL, lecz także – jak się okazuje – w ich biografiach. W jak największej mierze oddaję też głos samym bohaterom i osobom, które ich znały<sup>8</sup>.

W odniesieniu do dwóch kryzysów – październikowego i marcowego – wprowadzam dodatkowo historiograficzny wątek *ex post*, z lat osiemdziesiątych i późniejszych, gdy Krystyna Kersten dołączyła swój głos do rozpoczynającej się wówczas debaty historyków o tych przesileniach<sup>9</sup>.

## Zanim przyszedł pierwszy kryzys

Krystyna Goławska urodziła się w 1931 r. w Poznaniu, w rodzinie od pokoleń prawniczej i od lat sprzyjającej endecji, aczkolwiek w domu czytano też „Politykę” Jerzego Giedroycia. Panował więc w nim duch propaństwowy, pozytywistyczny i antypowstańczy. Ojciec Edmund Goławski, w ostatnich latach przed wojną zatrudniony jako podprokurator okręgowy w Gnieźnie, wywodził się z Kresów Wschodnich i gdy wybuchła wojna, zdecydował się wywieźć rodzinę do rodzinnego majątku. Kiedy przedzierali się przez Wołyń, nadszedł 17 września. Wkrótce potem ojciec, który przy sprawdzaniu

<sup>5</sup> Cyt. za: K. Matwijowski, *W rocznicę śmierci profesora Adama Kerstena*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 8.

<sup>6</sup> Zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; *idem*, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012; *idem*, „Polskie miesiące” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.

<sup>7</sup> O dorobku Krystyny Kersten i najważniejszych etapach jej życia od lat przypomina Zbigniew Romek (Z. Romek, *Krystyna Kersten – historyk dziejów najnowszych. Kartka z dziejów kształtowania się opozycji antykomunistycznej w PRL* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 217–232; *idem*, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2010, szczególnie s. 299–325). Z kolei Adam Kersten – szczególnie jako opozycjonista, choć nie tylko – znalazł ostatnio wnikliwego portreciście w historyku młodego pokolenia Janie Ołazku (J. Ołazek, *Profesor drukarzem? Adam Kersten (1930–1983)*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl” 2013, nr 5, s. 48–51; *idem*, *Adam Kersten (1930–1983) – historyk w opozycji*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2015, nr 8, s. 228–235; *idem*, *Revolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce w latach 1976–1989*, Warszawa 2015, s. 88–89).

<sup>8</sup> W artykule wykorzystuję przede wszystkim materiały gromadzone przez Fundację Kerstenów [dalej: FK] i sukcesywnie udostępniane na stronie internetowej ([www.kerstens.org/fundacja](http://www.kerstens.org/fundacja)).

<sup>9</sup> Istnieje też tekst dotyczący wszystkich „polskich miesięcy”, autorka opiera się jednak przede wszystkim na badaniach innych historyków, by stwierdzić, że kolejne kryzysy stanowiły „ogniwa szeroko pojętego oporu przeciw porządkowi narzuconemu Polsce po II wojnie światowej” (K. Kersten, *Masowe protesty w PRL – proces ciągły czy odosobnione wydarzenia*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, nr 4, s. 302).

dokumentów okazał Sowietom legitymację prokuratorską, trafił do więzienia w Łucku, stamtąd zaś wywieziono go do Kozielska. Zginął w Katyniu. Matka Jadwiga zamieszkała z córką najpierw we Lwowie, następnie w majątku siostry w Rozwadowie (dziś dzielnica Stalowej Woli). Po zakończeniu wojny osiedli ostatecznie w Warszawie, gdzie matka podjęła pracę radcy w Prokuraturii Generalnej RP<sup>10</sup>.

„Wiosną 1945 roku, jeszcze przed powstaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, matka nie miała żadnych wątpliwości, że należy podjąć współpracę z nową władzą. Sama, jak najdalej od komunizmu i wszelkiej lewicowości – nigdy nie wstąpiła do żadnej partii – należała do tego odłamu polskiej inteligencji, która uważała, że należy się włączyć, że trzeba być”<sup>11</sup>. Córka poszła znacznie dalej i już w liceum coraz bardziej angażowała się po stronie nowego porządku. Najpierw wstąpiła do Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, zbliżonej do PPS, a w 1948 r. znalazła się w Związku Młodzieży Polskiej.

Na drugim roku studiów w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, które rozpoczęła w 1949 r., związała się z Adamem Kerstenem, co spotkało się z negatywnym odbiorem zarówno kolegów, jak i rodzin<sup>12</sup>. Adama postrzegano jako bezkompromisowego komunistę, z gorliwością wypełniającego zadania powierzone przez Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej i żarliwego wyznawcę ideologii marksistowskiej<sup>13</sup>. Istotnie, od wczesnej młodości poczuwał się do związków z lewicą.

Adam pochodził ze zasymilowanej rodziny żydowskiej osiadłej w Kutnie. Ojciec Zygmunt (Zalman) Kirsztajn poległ jako szeregowy pod Żychlinem w bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 r.<sup>14</sup> Matka Eugenia na początku 1940 r. przeniosła się z synem

<sup>10</sup> Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zofia z Buynowskich Hryniewiecka, *Pamiętnik*, oprac. Marta Taranczewska, Kraków 2009, wydruk na prawach rękopisu; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości”, 15 V 1937, nr 5, rubryka „Ruch służbowy”, s. 74; Z. Romek, *Krystyna Kersten – historia dziejów najnowszych...*, s. 217.

<sup>11</sup> B.N. Łopieńska, *Krystyna Kersten. Anioły są nudne...*, s. 17.

<sup>12</sup> Krystyna zdecydowała się wtedy na rozwód z pierwszym mężem, poślubionym zaraz po maturze. „W jej grupie studenckiej panowały, jak pamięta, nastroje średnio antysemickie – oto nasza dziewczyna została naszego chłopca po to, żeby wyjść z tego Żyda. [...] Obie rodziny były niechętne ich małżeństwu. Jakieś, jak mówi pani profesor, socjopsychoklasowe uprzedzenia. Byli sami, byli biedni i zdani na siebie. Obydwoje musieli być obecni na wszystkich zajęciach, więc koleżanki na zmianę pilnowały dzieci. Musiała grać wiele ról i dlatego żadnej nie grała dobrze i do końca. W ZMP była, jak mówi, średnio aktywna, ale tylko ze względu na dzieci, bo zapalu, przyznaje, miała w nadmiarze. Na jej widzenie i odczuwanie historii tamtego okresu oddziałuje uczucie, które dobrze pamięta: to ten pochód, w którym się maszeruje, zatracać siebie, i ten ostracyzm, na jaki była skazana przez rozwód i powtórne małżeństwo” (*ibidem*, s. 18).

<sup>13</sup> *Adam z Kutna*, część 4 filmu *Kutno* w reżyserii Agnieszki Arnold (EM-TV, 1995 r.), wypowiedź Ewy Jabłońskiej-Deptulowej: „ogólnie raczej nie był lubiany, dlatego że należał do tych nadgorliwych”. Ją samą zaliczał do „czynników pasożytniczych, które na uczelnię się dostały pewnie przez przypadek”.

<sup>14</sup> E. Wajkselisz, *Kutners in the Second World War*, tłum. T. Persoff, <http://jewish.kutno.free.fr/docs/KYB/KYB384-en.pdf> (dostęp: 20 III 2016 r.); Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, K 1793, Teczka osobowa Adama Kerstena, 1952 r., b.p.

do Warszawy. Mieszkali po tzw. aryjskiej stronie pod zmienionym nazwiskiem. Później dołączyła do nich starsza siostra Adama Stefania. W latach 1941–1942 chłopiec uczęszczał na tajne komplety w gimnazjum im. Mickiewicza, gdzie musiał czuć się nieswojo, skoro zapisał w jednym z zyciorysów: „Od wyraźnie reakcyjnej atmosfery kompletów i od życia prowadzonego przez moich kolegów jestem bardzo daleki”<sup>15</sup>. Na Jerzym Jedlickim, będącym na kompletach klasę niżej, największe wrażenie zrobiły wyraźnie artykułowane poglądy kolegi: „To był socjalizm [...] [polegający] na silnej wrażliwości społecznej, wrażliwości na krzywdę, wrażliwości na nierówności społeczne”<sup>16</sup>. Ponadto tuż po wojnie wydawało się, że obóz władzy nie dopuści do różnicowania obywateli ze względu na pochodzenie narodowościowe i nie będzie ich etykietować, a „Adam Kersten oparł swoje życie na przekonaniu, że o tym, kim on jest, decyduje on sam”<sup>17</sup>.

Od 1945 r. działacz Związku Walki Młodych, od 1948 r. członek PPR, był jednocześnie wyróżniającym się studentem historii (1948–1951), dzięki czemu uzyskał asystenturę, z której jednak po roku zrezygnował, by podjąć studia aspiranckie w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych (po 1953 r. Instytut Nauk Społecznych) przy KC PZPR. Po ich ukończeniu w 1955 r. i uzyskaniu stopnia kandydata nauk (tj. doktora) na podstawie rozprawy „Walka polskich mas ludowych z najazdem szwedzkim w latach 1655–1656” został skierowany do pracy w Katedrze (od 1970 r. Instytut) Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Zyciorys Adama Kerstena, prawdopodobnie z drugiej połowy lat czterdziestych, w zbiorach FK.

<sup>16</sup> Wypowiedź Jerzego Jedlickiego w filmie *Adam z Kutna*.

<sup>17</sup> *Ibidem*, wypowiedź Krystyny Kersten. Na temat zderzonego opowiedzenia się młodych za komunistami pisałam przy innej okazji: „W Polsce dołączała do nich młodzież ze środowisk lewicujących, występująca przeciwko tradycji »endekiej« – nacjonalistycznej i ksenofobicznej, przeżywająca »koniec świata« demokratycznego, zrażona do polityki rządu na emigracji i mocarstw zachodnich. Młodzież ta miała za sobą dramatyczne przeżycia okupacyjne – obozowe, partyzanckie bądź z robót przymusowych. Dostrzegła ona w komunizmie obietnicę lepszej przyszłości, a zarazem racjonalną wizję historii” (B. Bińko, *Skąd przychodzili, dokąd zmierzali... aspiranci pierwszego rocznika Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR* [w:] *Komunizm. Ideologia...*, s. 182).

<sup>18</sup> Skierowanie do pracy na uczelni, a nie w aparacie partyjnym, wynikało z negatywnych ocen, z jakimi się spotykał ze strony kierownictwa odpowiednich komórek PZPR w INS. Uważano go za „osobę bardzo zaangażowaną w działalność PZPR, ale jednocześnie niepokorną: niechętną do podporządkowania się i trudno przyjmującą krytykę” (J. Ołaszek, *Adam Kersten (1930–1983)*..., s. 229; tamże cytaty z ówczesnie sporządzanych charakterystyk). Więcej danych biograficznych zob. E. Brudzińska, *Adam Kersten* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Adam\\_Kersten](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Adam_Kersten) (dostęp: 18 III 2016 r.); biogram Adama Kerstena sporządzony przez Jana Ołazka na potrzeby czwartego tomu serii *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89* (red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz), wydawanej przez Ośrodek Karta, dostępny na stronie FK; A.A. Witusik, *Adam Kersten (1930–1983)* [w:] *Słownik biograficzny Lublina*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996, s. 99–100, biogram dostępny na stronach Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” (<http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/doccontent?id=20989&dirids=1>, dostęp: 20 III 2016 r.) i FK.

Krystyna Kersten w 1954 r. obroniła magisterium i podjęła pracę w Instytucie Historii PAN<sup>19</sup>. Dyrektor instytutu Tadeusz Manteuffel sugerował jej zajęcie się dwudziestowieciem międzywojennym, ostatecznie jednak zdecydowała się zostać badaczką historii Polski po 1945 r., mimo niedostępności wielu archiwaliów i silnego zideologizowania tego okresu w oficjalnej narracji<sup>20</sup>.

W połowie lat pięćdziesiątych oboje opowiadali się jednoznacznie za nowym ustrojem politycznym i z pełnym przekonaniem wdrażali metodologię marksistowską<sup>21</sup>. O ile Krystyna skupiła się na pracy badawczej<sup>22</sup>, o tyle Adam zdecydowanie wspierał ten porządek jako aktywista partyjny, reprezentujący najbardziej bojowe środowisko naukowe<sup>23</sup>, skąd płynęły wytyczne programowe do pozostałych instytucji badawczych.

O swoim zaangażowaniu Adam Kersten mówił po latach w ostrych słowach: „wywożę się z pokolenia absolutnie współodpowiedzialnych za to, co się dzieje. W '45 roku byłem jednym z najmłodszych członków w [...] komunistycznym aktywie Związku Walki Młodych, ja tę rewolucję społeczną robiłem. [...] Ja nie powiem, że zostaliśmy oszukani, to nieprawda, ja także nie powiem pani, że zmieniłem swoje przekonania, ja, wydaje mi się, walczę o to samo, o tę samą równość, sprawiedliwość i braterstwo ludzi, o które walczyłem w '45 roku. To była tylko po prostu zła droga”<sup>24</sup>.

Natomiast Krystyna Kersten mogłaby powiedzieć i o sobie samej z tego okresu: „Polski lewicujący intelektualista zamykał oczy i uszy, aby nie odbierać informacji o tym, co dzieje się w kraju, jak też używał całej potęgi swego umysłu dla zbudowania gmachu racjonalizacji, akceptacji lub przynajmniej uległości wobec stanowionego porządku; głównymi filarami owego gmachu były »rewolucyjne przemiany, demokratyczne reformy, polska racja stanu«. Motorem tych operacji nie był konformizm, oportunizm,

<sup>19</sup> Więcej danych biograficznych zob. Z. Romek, *Krystyna Kersten – historyk dziejów najnowszych...*, s. 217 i n.; *idem*, *Krystyna Kersten [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 161–162; E. Brudzyńska, *Krystyna Kersten [w:] Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna\\_Kersten](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna_Kersten) (dostęp: 18 III 2016 r.).

<sup>20</sup> Przykładem pułapek nie do uniknięcia jest jej książka *PKWN 22 VII – 31 XII 1944* (Lublin 1965). Sama później mówiła o niej jako porażce zawodowej, „ze świadomością popełnionych warsztatowych i interpretacyjnych błędów, które przeszkodziły w rzeczowej analizie zgromadzonego materiału” (Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna...*, s. 317–318, cytat s. 318).

<sup>21</sup> Szczegółowo o procesie ideologizacji historii w okresie stalinowskim zob. T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

<sup>22</sup> Pracowała nad doktoratem z zakresu historii społecznej: „Osadnictwo miejskie na Pomorzu Zachodnim 1945–1948”.

<sup>23</sup> O IKKN/INS jako kuźni kadr partyjnych zob. B. Bińko, *Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR – narzędzie ofensywy ideologicznej w nauce i szkolnictwie wyższym*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 2, s. 199–214.

<sup>24</sup> *Prywatny wykład prof. Kerstena*, wywiad przeprowadzony przez Danutę Bieniaszkiewicz dla Polskiego Radia w Lublinie w grudniu 1980 r.; cytaty przytaczam za transkrypcją pierwotnej wersji wywiadu, obszerniejszej niż wyemitowana, opracowaną przez Krystynę Kersten; obie wersje dostępne na stronie FK.

choć w konsekwencji prowadziły one do takich postaw. Gra toczyła się o coś więcej niż wygoda życia, stawką była przynależność, ceną przegranej – bezdomność<sup>25</sup>. W imię tej przynależności wyparła z umysłu, że to Sowietci dokonali mordu katyńskiego<sup>26</sup>.

Na twórczości naukowej Kerstenów z lat pięćdziesiątych<sup>27</sup> wyraźne piętno odcisnęła ideologia, przebijająca w wyborze zagadnień badawczych i sposobie interpretacji wydarzeń. Ich prace naukowe z tego okresu nie są jednak całkowicie pozbawione wartości merytorycznej – oboje doskonale opanowali warsztat historyka, co zawdzięczali tak krytykowanym przez siebie „burżuazyjnym” profesorom UW. Oceniając Zjazd Młodych Historyków z końca 1955 r., Krystyna Kersten zwracała uwagę na „niebezpieczeństwo spływania i upraszczania procesu dziejowego, zamazywania trudności, lakierowania błędów, schematycznego ujęcia walki klasowej. Niebezpieczeństwo to prowadzi w konsekwencji do wykrzywienia pojęcia partyjności w nauce historii”<sup>28</sup>.

### Październik 1956

Wraz z postęпами odwilży i kolejnymi aktami kryzysu politycznego w PRL – począwszy od rozpowszechnienia referatu Nikity Chruszczowa, przez krwawy poznański Czerwiec<sup>29</sup>, po wydarzenia Października – Kerstenowie nabrali przekonania, że nastanie czas, gdy wyznawane przez nich socjalistyczne idee równouprawnienia obywatelskiego, sprawiedliwości społecznej, robotniczej samorządności znajdą nareszcie pełny wyraz<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> K. Kersten, *Powojenne wybory intelektualistów* [w:] *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 100–162 (jest to rozszerzona wersja artykułu opublikowanego w „Kulturze Niezależnej” nr 52 z czerwca 1989 r.); *eadem*, *Bezdomny intelektualista w poszukiwaniu ratunku*, „Odra” 1990, nr 2, s. 2–6, przedruk w: *eadem*, *Pisma rozproszone*, wybór i oprac. T. Szarota, D. Libionka, Toruń 2006, s. 18–25.

<sup>26</sup> Po latach oceniała: „przez długi czas uciekałam od jednoznaczności w kwestii mordu w Katyniu, nie chciałam dociekać prawdy, która przecież nie mogła mi wskrzesić ojca. Ta prawda nie była mi – jak strasznie to dzisiaj brzmi? – do niczego potrzebna, przeciwnie, potraktowana z należącej jej powagą, uniemożliwiałaby śpiewanie o kraju, *gdzie tak wolno dyszyt człowiek*” (K. Kersten, *Refleksje wokół pamięci Katynia* [w:] *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 166).

<sup>27</sup> Pełne wykazy bibliograficzne tekstów obojga są dostępne na stronie FK.

<sup>28</sup> K. Kersten, *Sesja młodych historyków*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 2, s. 258, cyt. za: T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970...*, s. 253. Najwyraźniej „partyjność” oznaczała dla niej dochowanie wierności regułom zawodu.

<sup>29</sup> Nie dotarłam do źródeł dokumentujących ich stosunek do Czerwca '56, dlatego nie wyodrębniam tego „polskiego miesiąca”. Można tylko domniemywać, że poznańska rodzina Krystyny poinformowała krewnych o prawdziwym przebiegu wydarzeń.

<sup>30</sup> Jak scharakteryzowała to w latach dziewięćdziesiątych Krystyna Kersten: „W klimacie 1956 r. podjęty został wiekiuisty dylemat odpowiedzialności pisarza, artysty, uczonego. Zachowując wciąż wiarę w ideę komunizmu, którą trzeba tylko oczyścić ze stalinowskich deformacji, intelektualiści ci pozostawali niewolnikami dotychczasowego pojmowania zaangażowania jako opowiedzenia się po jednej ze stron w ówczesnym podzielonym świecie. Za socjalizmem – przez co należało rozumieć postęp, sprawiedliwość, wyzwolenie spod ucisku kolonialnego lub występowanie przeciw niemu, albo za kapitalizmem – czytaj reakcją, imperializmem, nierównością społeczną” (*eadem*, *Marzec 1968 a postawy intelektualistów wobec komunizmu*

To okres działania organicznikowsko-pozytywistycznego, typowego dla tego pokolenia. W kolejnych latach starali się współkształtować odnowioną metodologię – wciąż zgodną w ich przekonaniu z marksistowskimi założeniami, a zarazem pozwalającą w pełni wdrożyć warsztat badawczy<sup>31</sup>. Zależało im szczególnie na właściwym przygotowaniu młodych historyków i znalezieniu najskuteczniejszych środków „wiodących do wykształcenia u studentów umiejętności samodzielnego myślenia i samodzielnej pracy, i dalej, nad takim wyborem problematyki, która wszechstronnie przygotowywałaby do działalności w obranym kierunku i do aktywnego życia w Polsce Ludowej”<sup>32</sup>. Zmiany w systemie edukacji miały też ułatwić przeobrażanie świadomości społecznej, z poszanowaniem wszakże utrwalonej tradycji narodowej. „Z punktu widzenia nauki historycznej istotne jest po pierwsze, by tradycja nie oddziaływała bezpośrednio swymi ocenami na historiografię, po drugie, by niezależnie od pewnych postaw emocjonalnych wobec przeszłości powoli, ale bezustannie torowało sobie drogę racjonalne jej poznanie”<sup>33</sup>.

\* \* \*

W swych analizach Października czy ogólniej kryzysu politycznego w 1956 r. Krystyna Kersten traktowała ówczesne wydarzenia jako pierwsze tąpnięcie w nienaruszalnym – jak się wydawało – systemie. Uznała je za punkt zwrotny z tego względu, że dokonujące się wtedy zmiany były powszechnie odczytywane jako poważne złagodzenie reżimu wprowadzonego w 1944 r. i nadanie mu bardziej narodowego charakteru. Zmieniła się formuła podległości sowieckiemu centrum, wycofano się z kolektywizacji, poczyniono pewne koncesje na rzecz Kościoła. Niemniej zasadnicze zręby ustrojowe pozostały – partia zachowała monopol władzy, ideologia nie straciła prymatu nad innymi sferami, w gospodarce wciąż obowiązywał model nakazowy<sup>34</sup>. Wprawdzie już nigdy później system nie znalazł się w fazie takiego wzrostu jak do 1955 r. i można przyjąć rok 1956 za początek jego upadku, ale nim doszło do ostatecznego rozkładu, Polska cyklicznie popadała w kryzysy. We wszystkich przeplatały się – z różnym natężeniem –

---

[w:] *Marzec 1968 trzydzieści lat później. Materiały z konferencji zorganizowanej pod patronatem prezydenta m. stoł. Warszawy przez Instytut Historyczny UW, Instytut Studiów Politycznych PAN oraz Żydowski Instytut Historyczny przy współpracy Wydawnictwa Naukowego PWN na Uniwersytecie Warszawskim 6 i 7 marca 1998 r.*, t. 1: *Referaty*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 175).

<sup>31</sup> Na IX Powszechnym Zjeździe Historyków we wrześniu 1963 r. zarzucono Kerstenowi, że propaguje „apolityczne przyczynkarstwo” (T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970...*, s. 411).

<sup>32</sup> K. i A. Kerstenowie, *Najważniejsze: metodologia*, „Polityka” 1963, nr 35, s. 7.

<sup>33</sup> K. i A. Kerstenowie, *O popularyzacji historii – trochę szerzej*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 1, s. 128–133; cytat s. 130.

<sup>34</sup> Jerzy Eisler przyznał, że dawniej przeceniał znaczenie Października jako wyraźnej cezury w dziejach PRL, gdy twierdził, „iż po Październiku PRL była państwem tym samym, ale nie takim samym jak przedtem. Krystyna Kersten już wówczas miała do tego stwierdzenia poważne zastrzeżenia, uważała je za zbyt daleko idące. Nie bardzo wtedy zresztą rozumiałem jej wątpliwości. Jak wielu historyków koncentrowałem się na różnicach dzielących Polskę przed- i popaździernikową” (*idem*, „*Polskie miesiace*”..., s. 84–85).

wątki niepodległościowe i antytotalitarne. Reżim zaś systematycznie dławił wszelkie próby emancypacji społeczeństwa, uzyskania przez nie realnego wpływu na panujący porządek<sup>35</sup>.

## Marzec 1968

Gęstniejąca od 1967 r. atmosfera, coraz bardziej nasycona w propagandzie wątkami antyżydowskimi, zdjęcie *Dziadów*, wreszcie pobicie studentów 8 marca 1968 r. wywołały wstrząs. Adam Kersten „jednoznacznie potępiał antysemitką nagonkę rządzących, swoim zwyczajem nie kryjąc tego przed nikim. Dlatego dobrze wiedzieli o tym także funkcjonariusze SB, opisując Kerstena jako »jednego z najbardziej przebiegłych i wyrafinowanych syjonistów«<sup>36</sup>.

Kilka dni po zajęciach na Uniwersytecie Warszawskim Instytut Historii PAN z inicjatywy Tadeusza Manteuffla podjął uchwałę potępiającą działania władz. Jerzy Jedlicki wystąpił z partii; jego gest pozostał wtedy odosobniony wśród pracowników Instytutu Historii PAN<sup>37</sup>. „Efektem wydarzeń marcowych było natomiast wyodrębnienie przez władze partyjne grupy uczonych w IH PAN określonej mianem »rewizjonistycznej«. Zaliczano do niej B[ronisława] Geremka, J[erzego] Holzera, J[erzego] Jedlickiego, K[rystynę] Kersten, T[adeusza] Łepkowskiego”<sup>38</sup>.

Wszystkie osoby wymienione obok Jedlickiego zdecydowały się wystąpić z PZPR po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji i 22 sierpnia 1968 r. złożyły legitymacje<sup>39</sup>. Przyjaciele i żona odradzali taki ruch Adamowi Kerstenowi, gdyż w jego wypadku oznaczałby z pewnością utratę pracy na uczelni. Ponadto wciąż uważał on, że tylko w obrębie partii możliwe jest skuteczne działanie<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> K. Kersten, *Rok 1956 – punkt zwrotny*, „Krytyka” 1993, nr 40, s. 133–145; *eadem*, *Rok 1956 – przełom? Kontynuacja? Punkt zwrotny?*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, nr 3, s. 7–18.

<sup>36</sup> M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015, s. 252.

<sup>37</sup> Krystyna Kersten wspominała po latach: „Kiedy Jerzy Jedlicki jako jedyny w Instytucie Historii PAN oddał w Marcu legitymację partyjną, namawiał przyjaciół, by poszli w jego ślady. Podczas spotkania w mieszkaniu Tadeusza Łepkowskiego (do niedawna I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej) wszyscy obecni byli zdania, iż – jak stwierdził jeden z nich – mamy w Polsce do czynienia z przejściową falą, na świecie zaś ruch komunistyczny mimo wszystko wciąż reprezentuje historyczną rację. W tym czasie przecież za południową granicą Czesi i Słowacy podjęli walkę o demokratyczne przekształcenia w obrębie socjalistycznej formacji, w Polsce zaś podobne procesy zostały powstrzymane właśnie przez marcowe uderzenie” (*eadem*, *Marzec 1968 a postawy intelektualistów...*, s. 174).

<sup>38</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970...*, s. 485.

<sup>39</sup> Krystyna Kersten stwierdziła wówczas, że nie może przekroczyć kolejnej granicy, poza którą mogłaby uczestniczyć w tym, z czym się nie zgadza (Relacja Olgi Kersten-Matwin, 28 VI 2016 r., w zbiorach autorki).

<sup>40</sup> *Prywatny wykład prof. Kerstena...*; B.N. Łopieńska, *Krystyna Kersten. Anioby są nudne...*, s. 18.



\* \* \*

Na temat Marca '68 Krystyna Kersten zabierała głos przy okazji 20. i 30. rocznicy wydarzeń. W artykule z 1988 r. *Marzec 1968 i tzw. kwestia żydowska w Polsce po II wojnie światowej* terminem „Marzec” objęła „wystąpienia studenckie, akcje milicji, procesy, brutalną kampanię zatrutych słów i czynów, kierowanych w głównej mierze przeciw ludziom wybranym na zasadzie klucza, którego antysemickiej istoty nie mógł ukryć ideologiczny kamuflaż i atrapa syjonizmu. Kierowanych przeciw Żydom – wedle kryterium pochodzenia, nie zaś samookreślenia, a więc, jakkolwiek by to maskowano, wedle kryterium rasowego, kryterium krwi, kryterium ustaw norymberskich”. Z tego względu przy analizie wydarzeń za konieczne uznała sięgnięcie głębiej w historię stosunków polsko-żydowskich, by pokazać kolejne etapy nasilania się opozycji Polacy–Żydzi od końca XVIII w., przede wszystkim postaw niechęci czy wręcz odrzucenia ze strony grupy większościowej. Dopiero na tak zarysowanym tle dokonała analizy przebiegu wydarzeń w 1968 r.: „Kampania skierowana przeciw Żydom była instrumentem, którym posłużono się do rozbrojenia podnoszącego się ruchu wolnościowego. A także w walkach wewnątrzpartyjnych”. Wskutek silnego uderzenia w środowiska kojarzone z próbami demokratyzacji systemu spowolnił się proces wyłaniania się zorganizowanej opozycji politycznej, a zantagonizowanie różnych odłamów społeczeństwa na lata uniemożliwiło wspólne działania przeciwko władzy<sup>41</sup>.

Dziesięć lat później dodała, że przy analizie ewolucji wielu lewicowych intelektualistów za mało uwagi poświęca się związkowi polskiego Marca z interwencją w Czechosłowacji i zdławieniem praskiej wiosny: „skumulowany z Sierpniem w Czechosłowacji, Marzec oznaczał przełom w myśleniu i zachowaniach owej formacji intelektualistów, którzy od rewizjonistycznych złudzeń stopniowo przechodzili do czynnej opozycji antysystemowej”<sup>42</sup>.

## Grudzień 1970

W grudniu 1970 r. Kerstenowie zdecydowali się na krótki odpoczynek – wyjechali do domu wczasowego Związku Artystów i Kompozytorów Scenicznych w Sopocie, wychodząc z założenia, że w okresie przedświątecznym będzie to spokojne miejsce. Tymczasem znaleźli się w oku cyklonu. Dziesięć lat później Adam wspominał: „Wpadliśmy w grudzień na Wybrzeżu. Tylko jako obserwatorzy. [...] Gdańsk śmierdzący gazem,

<sup>41</sup> K. Kersten, *Marzec 1968 i tzw. kwestia żydowska w Polsce po II wojnie światowej*, „Res Publica” 1988, nr 5; wersja rozszerzona zob. *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–68*, Warszawa 1992, s. 143–171. Autorka zauważyła także, że jednym z dalekosiężnych skutków oficjalnego posłużenia się antysemityzmem jest to, iż „widmo Żyda krąży wciąż po kraju. [...] Widmo Żyda karmi się lękami, niepewnością perspektyw, poczuciem zamętu, brakiem bezpieczeństwa, zagubieniem w zmieniającym się błyskawicznie krajobrazie polskim... I będzie nam towarzyszyło, aż Polska i Polacy wreszcie wybiją się na normalność” (s. 169–170).

<sup>42</sup> K. Kersten, *Marzec 1968 a postawy intelektualistów...*, s. 179.

Gdańsk okupowane miasto, Gdańsk z czołgami na Długim Targu, Gdańsk z radiostacją połową na środku miasta, Gdańsk najeżony karabinami maszynowymi, to był Gdańsk grudnia 1970 roku”<sup>43</sup>.

Trudno stwierdzić, w jakiej mierze uwierzyli zapewnieniom nowej ekipy rządzącej o zmianie systemu funkcjonowania władzy. Z pewnością pilnie śledzili jej posunięcia, coraz mniej gotowi je żyrować. Krystyna Kersten była jedną z sygnatariuszy tzw. Listu siedmiu<sup>44</sup> z 6 grudnia 1975 r., zawierającego krytykę poprzednich pięciu lat ze względu na niespełnienie składanych obietnic, „rozdźwięk pomiędzy językiem propagandy a rzeczywistością dnia codziennego”, „coraz dalej idące ograniczenie swobody życia umysłowego, malejący udział obywateli w życiu publicznym kraju”<sup>45</sup>. Znalazły się w nim także postulaty zmian zmierzających do demokratyzacji ustroju.

## Czerwiec 1976

Kryzys systemu, do jakiego doszło w następstwie spacyfikowania wystąpień robotniczych w Ursusie, Radomiu i Płocku, w życiu Kerstenów oznaczał otwarte zaangażowanie opozycyjne. Adam od 1977 r. był jednym z wykładowców Uniwersytetu Łatającego, znalazł się wśród założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych<sup>46</sup>, w jego ramach również dawał wykłady z historii i organizował kolokwia. Od 1979 r. nadzorował drukowanie publikacji sygnowanych przez TKN. W tym celu najpierw nawiązał współpracę z lubelskimi Spotkaniami i Niezależną Oficyną Wydawniczą, a następnie założył własne wydawnictwo NOW-a 2. Wtedy też upowszechnił technikę drukowania polegającą na dodawaniu do farby drukarskiej pasty do prania „Komfort”, co przyniosło mu przydomek „Lord Komfort”<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> *Prywatny wykład profesora Kerstena...* W innym miejscu spuentował to przeżycie następująco: „Kilkakrotnie po wojnie widziałem w Polsce rodzące się elementy świadomości wojny domowej, ostatnio w Gdańsku 1970 roku. I jest to jedyna rzecz, której nie chciałbym doświadczyć” (*Nasze jest dobro i zło. Rozmowa Ireneusza J. Kamińskiego z Adamem Kerstenem*, „Kamena” 1980, nr 25).

<sup>44</sup> Pozostałe osoby to: Maria Dziewicka, Bronisław Geremek, Tadeusz Kowalik, Edward Lipiński, Jan Strzelecki i Krzysztof Wolicki. List przedrukował rok później „Aneks” (*Do Delegatów na VII Zjazd PZPR na ręce I sekretarza KC tow. Edwarda Gierka*, „Aneks” 1976, nr 11, s. 14–15). Tekst jest też dostępny na stronie FK.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>46</sup> J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 304 i n. Przynależność do TKN i odmowa zaprzestania działalności w jego ramach stała się powodem wykluczenia Kerstena z PZPR. Więcej o przywoływaniu Kerstena do porządku przez różne instancje i przebiegu zebrania wydziałowej POP z 5 V 1978 r., gdy podjęto uchwałę o usunięciu go z szeregów partyjnych, zob. J. Olaszek, *Adam Kersten (1930–1983)...*, s. 230–231; M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989...*, s. 253–255.

<sup>47</sup> Obszernie o różnych formach opozycyjnego zaangażowania Adama Kerstena w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zob. J. Olaszek, *Adam Kersten (1930–1983)...*, s. 230–234. Zob. też materiały o NOW-ej 2 dostępne na stronie FK.

Krystyna Kersten od 1977 r. wygłaszała także wykłady w ramach Uniwersytetu Ła-  
tającego, a potem TKN. Od początku 1978 r. należała do nieformalnego kręgu history-  
ków warszawskich zbierających się, by dyskutować „o problemach dziejów najnowszych  
Polski”<sup>48</sup>; omawiano tam m.in. pierwszą wersję jej książki *Narodziny systemu władzy*.

## Sierpień 1980

W sierpniu 1980 r. historia jeszcze bardziej przyspieszyła; Adam Kersten stał się prze-  
de wszystkim uczestnikiem dziejącej się bezkrwawej rewolucji społecznej. Pośredniczył  
w kontaktach między gdańskim komitetem strajkowym a warszawskimi doradcami,  
sam również doradzał różnym komisjom zakładowym „Solidarności”, wygłaszał ponadto  
wykłady z historii Polski w ramach Wszechnicy Robotniczej. W Lublinie współtwor-  
zył Komisję Porozumiewawczą Nauczycieli i koła NSZZ „Solidarność” przy Wydziale  
Humanistycznym UMCS, wspierał Niezależne Zrzeszenie Studentów<sup>49</sup>. Wielokrotnie  
przemawiał na zebraniach zrzeszenia<sup>50</sup>, prowadził też otwarte wykłady z historii Polski,  
na które przychodzili studenci różnych kierunków, a nawet robotnicy<sup>51</sup>. Jesienią 1981 r.  
udzielał stałego wsparcia studentom strajkującym w sprawie przyjęcia nowej ustawy  
o szkolnictwie wyższym. Protest zakończono w piątek 10 grudnia na jego wniosek<sup>52</sup>.

Krystyna Kersten w tym czasie również uaktywniła się w opozycji. Podobnie jak  
mąż wstąpiła do „Solidarności”. Wciąż zapraszano ją w różne miejsca kraju na wykłady  
o początkach Polski Ludowej. Publikowała w „Tygodniku Solidarność”, „Krytyce”,  
„Kulturze Niezależnej”, „Moście” i „Aneksie”. Pomagała też w pracach NOW-ej<sup>53</sup>.

W 1981 r. w „Tygodniku Solidarność” drukowano w odcinkach popularną syntezę  
historii politycznej Polski 1944–1956 jej autorstwa. Wprowadzenie stanu wojennego  
uniemożliwiło ukazanie się całości w pierwszym obiegu<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> J. Holzer, *Historyk w trybach historii. Wspomnienia*, Kraków 2013, s. 201.

<sup>49</sup> J. Olaszek, *Adam Kersten (1930–1983)...*, s. 234.

<sup>50</sup> Na jednym z takich zebrań w marcu 1981 r. stwierdził, że oczywiście ta działalność ma sens, „jest po-  
trzebna i w długiej perspektywie przyniesie wspaniałe owoce, natomiast w krótkiej perspektywie przynie-  
sie po prostu tyle, że czerwony ogłosi stan wojenny i ją zlikwiduje” (wypowiedź Wojciecha Samolińskiego  
w filmie *Adam z Kutna*).

<sup>51</sup> *Ibidem*, wypowiedź Jerzego Jedlickiego.

<sup>52</sup> Relacje na temat ówczesnego zaangażowania Adama Kerstena po stronie studentów UMCS są dostępne  
na stronie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” (<http://teatrnn.pl/leksykon/node/4174>, dostęp: 20 III  
2016 r.).

<sup>53</sup> W działalność wydawnictwa wciągnięci też zostali syn Grzegorz z żoną Małgorzatą, a nawet ich ma-  
lutka córka Marta – pod materacem jej wózka przewożono ryzy papieru potrzebnego do podziemnych  
druków (Relacja Grzegorza Kerstena, 10 VI 2013 r., w zbiorach autorki).

<sup>54</sup> W tym okresie SB zaliczała już Krystynę Kersten do „czołowych działaczy antysocjalistycznych” (*Spę-  
tana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, t. 1: *Materiały Służby Bezpieczeństwa*  
(1967–1987), wybór, wstęp i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009, s. 331).

## Grudzień 1981

W stanie wojennym nadal wydawano w drugim obiegu publikacje Krystyny Kersten – pod nazwiskiem autorki lub pseudonimem (Jan Bujnowski) – poświęcone genezie i pierwszym latom Polski Ludowej. Ukazało się kilkanaście wydań wspomnianej *Historii politycznej Polski 1944–1956*, począwszy od roku 1982. Największe znaczenie miała obszerna monografia *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948* z 1985 r.<sup>55</sup>, po niej ukazały się jeszcze *Polska – probierz porozumień jaltańskich* (1987), *Jalta w polskiej perspektywie* (1989)<sup>56</sup>. Badaczka nadal publikowała też w prasie podziemnej i emigracyjnej.

Działalność kontynuowało wydawnictwo NOW-a 2, a zapasy zgromadzonego papieru pozwoliły Adamowi Kerstenowi wesprzeć redakcję „Tygodnika Wojennego”, z którą współpracował do śmierci w styczniu 1983 r.<sup>57</sup> Jak ocenia jego syn Grzegorz, „pod koniec życia nadeszło zwątpienie i rozgoryczenie. Myślę, że powodem było powstanie po Sierpniu 1980 nowych (ale także starych) podziałów na »my i oni«, przy czym »my jesteśmy zawsze dobrzy, a oni – zawsze źli, a przynajmniej gorsi«. Te nowe podziały zastąpiły stare, sprzed Sierpnia. Powodem było też zanikanie jakiegokolwiek ideologii, która byłaby oparta na wierze, że w Polsce ludzie są równi i wszyscy mogą żyć godnie i sprawiedliwie”<sup>58</sup>.

## Zakończenie

„Dać świadectwo swoim czasom to jest żyć w tych czasach i postępować tak, żeby to było zgodne z tym, co się myśli. [...] żyć, stojąc, i przede wszystkim mówić to, co się myśli”<sup>59</sup>. Tak właśnie żyli Kerstenowie<sup>60</sup>. Adam wręcz spalił się w swojej aktywności ostatnich lat, gdy wykorzystywał każdą szansę oddziaływania na rzeczywistość – by ją przebudowywać zgodnie z wyznawanymi wartościami. Krystyna po jego przedwczesnej śmierci w styczniu 1983 r. kontynuowała wykłady o PRL, wygłaszane do szerokich rzesz zainteresowanych, często w kościołach. Jej książki, wydawane w drugim obiegu i pochłaniane przez kolejne roczniki studentów, przynosiły odkłamaną wiedzę o początkach PRL. W wolnej Polsce należała do grona najwybitniejszych badaczy ojczytych dziejów po 1945 r.

<sup>55</sup> O krytycznych reakcjach na sposób ujęcia tematu zob. Z. Romek, *Krystyna Kersten – historyk dziejów najnowszych...*, s. 230–232.

<sup>56</sup> E. Brudzyńska, *Krystyna Kersten* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna\\_Kersten](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna_Kersten) (dostęp: 18 III 2016 r.).

<sup>57</sup> J. Olaszek, *Adam Kersten (1930–1983)...*, s. 235.

<sup>58</sup> Komentarz Grzegorza Kerstena na marginesie artykułu wspomnieniowego Zbigniewa Wójcika zamieszczonego w nr. 3 „Więzi” z 1983 r., [http://kerstens.org/fundacja/Adam/wspomnienia/83Wojcik\\_5.shtml](http://kerstens.org/fundacja/Adam/wspomnienia/83Wojcik_5.shtml).

<sup>59</sup> *Prywatny wykład prof. Kerstena...*

<sup>60</sup> Poświadczają to choćby teksty wspomnieniowe o obojgu, dostępne na stronie FK.

Na koniec kilka cytatów z tekstów obojga bohaterów artykułu, które układają się w ich zawodowe credo:

„Historyk wie: wszelka jednostronność podstawy źródłowej prowadzi do wypaczenia prawdy o przeszłości, jaką usiłuje odtworzyć z ułamków informacji zawartych w różnego rodzaju zapisach, tych pochodzących z czasu i miejsca, jak i powstałych później, po upływie lat. Wie także, że każdy zapis wymaga krytycznej analizy wedle reguł, których adepci nauki historycznej uczą się na pierwszym roku studiów. Brak mu wszelako narzędzi, które pozwoliłyby zweryfikować w pełni przekazywane informacje dotyczące duchowego wymiaru społecznej egzystencji, świadomości społeczeństwa, postaw indywidualnych i zbiorowych, a poniekąd także i zachowań, choć te właśnie są najłatwiejsze do zbadania”<sup>61</sup>.

„Historyk nie oskarża, nie broni, nie feruje wyroków, nie może być prokuratorem, adwokatem, a nawet sędzią, choć nierzadko usurpuje sobie te role lub jest do nich nakłaniany. Jego zadaniem jest rzetelne przygotowanie »dokumentów w sprawie«, przedstawienie wszystkich okoliczności. Werdykty historii, do których się często odwołują politycy, też zresztą bywają niejednoznaczne i zmienne, zależnie od wartości wyznawanych w danej epoce czy przez daną zbiorowość”<sup>62</sup>.

„Najważniejsza przyczyna mojej złej opinii o świadomości historycznej Polaków wynika z tego, że przeciętnemu człowiekowi historia jawi się jako zbiór ściśle i raz na zawsze ustalonych faktów i pojęć, w którym nic nie można zmienić. Nauka zmienia się w Pismo Święte, a każda zmiana jego wykładni trąci tendencją polityczną, jeśli nie fałszem. Nie jestem pełnym relatywistą w traktowaniu nauk historycznych, nie uważam, że każde pokolenie wymyśla sobie historię na nowo. Pozostaję jednak w przekonaniu, że tylko w przybliżeniu, w mniejszym lub większym stopniu, możemy odtworzyć istniejącą niegdyś przeszłość. [...] Naród bez wiedzy o własnej przeszłości jest jak człowiek w amnezji – nie wie, skąd się wziął – ale naród, który ma w świadomości tylko wyrwane kawałki własnej tradycji i nie próbuje (nawet elita) głębiej spojrzeć na historię, jest w niebezpiecznej sytuacji. [...] Świadomość historyczna powinna być stopniowo, powoli zmieniana we wzajemnym zaufaniu stron. Pogląd człowieka winien być tolerowany, a jeśli ktoś myśli inaczej, to nie powód, abyśmy od razu obdarzali się ogromną porcją nienawiści”<sup>63</sup>.

„Zawodowy etos historyka stawia go często w opozycji nie tylko wobec władzy, która kreuje fałszywą historię, ale także wobec społeczeństwa, przywiązanego do swoich mitów i stereotypów, opierającego się przewartościowaniom, szukającego w historii potwier-

<sup>61</sup> K. Kersten, *Wstęp* [w:] *eadem, Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. iii–iv.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. ix. Podobnie o warsztacie historyka wypowiada się m.in. Jerzy Jedlicki (zob. np. *idem, Gorzki zawód historyka* [w:] *idem, Złe urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym. Scripta i postscripta*, Londyn–Warszawa 1993, s. 160–174).

<sup>63</sup> *Nasze jest dobro i zło...*

dzenia współczesnych emocji. [...] wzdragam się zdecydowanie przed sprowadzaniem historii (i historyków) do roli służebnej wobec narodu. Historia, jej poznanie i zrozumienie kształtuje nasz stosunek do świata w znacznie szerszym wymiarze niż narodowy. Zamknięcie się w narodowych opłotkach grozi ksenofobią, egocentryzmem, ciasnotą myślenia. Bo historia traktowana selektywnie jest mniej groźna na krótką metę, może nawet wspomagać chwalebne cele, natomiast patrząc w kategoriach długiego trwania, owa selektywność hamuje myśl ludzką. Zawsze mam w pamięci słowa Witolda Kuli: historia jest jak nóż – służy i do zabijania, i do krajania chleba”<sup>64</sup>.

Źródło: Yesterday. Studia z historii najnowszej.  
Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin,  
kom. red. Jan Olszerek i in., IH PAN i IPN, Warszawa 2017

---

<sup>64</sup> K. Kersten, *Spoleczeństwo i historia po 1945 r.* [w:] *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 178–179.